

## Pod niebem Paryża

Irena Santor

Paryskie niebo  
W lustrze Sekwany przegląda się,  
Pod nim najpiękniej  
Kwitną dziewczyny i bzy.  
Ponad dachami  
Fruną gołębie gdzieś hen, gdzieś hen,  
A akordeon gra  
"Sous le ciel de Paris".

Przy lampce Chambertin  
Tak miło mija dzień,  
Świat chowa się w różowej mgle  
I już nie jest nam źle.  
Paryskie niebo  
Kocha kloszardów i nocne ćmy,  
Do ludzkich smutków  
Wciąż się uśmiecha przez łązy.

Pod mostem Bercy  
O szczęściu ktoś śni,  
A w barze Paname  
Ktoś znów siedzi sam.  
Miłość z rozpaczą splata się  
W przetartą nieźle losu nić,  
Lecz mimo to  
Tak chce się tu żyć!

Paryskie niebo  
Czasem się chmurzy i deszczem tnie,  
Wścieka się na nas,  
Lecą pioruny i łązy.  
Lecz już po chwili  
Słońce wychodzi, przejaśnia się  
I nad Paryżem  
Jak barwny łuk tęcza lśni.

Przy lampce Chambertin  
Kolejny mija dzień,  
Świat chowa się w różowej mgle  
I już nie jest nam źle!  
Paryskie niebo  
Nocą rozbłyska milionem gwiazd,  
Ponad dachami  
Fruną marzenia gdzieś hen.